

Jerzy Białomyzy, Uniwersytet Warszawski
Paweł Białomyzy, Uniwersytet w Białymstoku

Dwa pokolenia, dwie polszczyzny. Wpływ języka „prostego” na komunikację ludzi starszych z młodzieżą

Żyjemy w wieku globalizacji. Ogromna część dóbr kulturowych całego świata jest dostępna wszystkim. Rolę uniwersalnego środka komunikacji odgrywa niepodzielnie sieć połączonych ze sobą komputerów z całego świata, Internet. W znacznej natomiast części językiem, który łączy ludzi różnych narodowości i etniczności w jeden mniej więcej jednolity organizm, jest język angielski ze wszystkimi swoimi odmianami.

Wobec takiej sytuacji obecne młode pokolenie Polaków, urodzone w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku lub nieco wcześniej, musiało przynajmniej w pewnym stopniu dostosować się do warunków podyktowanych przez te mechanizmy globalizacyjne. Konieczność dobrego przyswojenia choćby jednego języka obcego oraz zasad obsługi stron internetowych, a także potrzeba znajomości usług związanych nierozzerwalnie z siecią, wymogły na tych ludziach poczynienie kolejnych kroków ku statusowi obywateli świata, a przynajmniej Europy.

Mozna się sprzeczać, czy powyższe zjawisko mogło mieć wpływ na tożsamość kulturowo-narodową młodych Polaków oraz czy miało siłę zdezaktualizować profil kulturowy ludzi urodzonych w poprzednim ustroju, przeważnie nieznających języka angielskiego ani prawideł rządzących nowoczesnym technospółeczeństwem. Pewne jest natomiast, że specyfika językowa regionów pozostaje wciąż aktualna. Przykładem jest Sokólszczyzna w województwie podlaskim, a dokładniej – tereny okalające miejscowość Dąbrowa Białostocka, położoną około 74 kilometry od Białegostoku i 30 kilometrów od Sokółki. Jest to obszar, na którym szczególnie zaznacza się obecność specyficznego języka, zwanego przez używających go ludzi językiem „prostym” albo „swoim”. O tym języku i o tym, jak ciągle wpływa on na dialog pomiędzy dwoma pokoleniami Podlasiaków, piszemy między innymi na kolejnych stronach.

Podstawą do napisania tego artykułu jest materiał zebrany podczas rozmów z mieszkańcami wsi znajdujących się w pobliżu Dąbrowy Białostockiej, między innymi Kropiwna, Jałowa i Szuszałewa. Język, którym posługują się starsi mieszkańcy tych wsi, mimo że pod względem fonetycznym i leksykalnym jest inny niż język polski, nie stanowił poważnej bariery podczas rozmów na tematy dotyczące dawnych wierzeń i zwyczajów, metod i narzędzi pracy oraz kulinariów i rozrywek. Za dowód niech posłuży na samym początku fragment wywiadu z panią Stefanią Stanisławczyk:

- *Dobrze, a jak się nazywa dziecko kobiety niezamężnej?*
- *S.S.: Bachor.*
- *A człowiek, który nadużywa alkoholu, za dużo pije, to jak się nazywa?*
- *S.S.: Pianica.*
- *A taki gruby, otyły człowiek to jak się nazywa?*

- S.S.: Nie wiem, jak nazywali. Nie było tu takich ludzi, nawet nie wiem.
- A człowiek, który się wszystkiego boi? S.S.: Nie wiem tego, nie...
- A gorące dni w lecie, taki upał to jak się nazywa po prostu?
- S.S.: Goronce dni...Haraczyje.
- Haraczyje, tak?
- S.S.: Haraczyje...
- A jak po prostu chwasty, zielsko? Chwasty, ziele... To jak po prostu?
- S.S.: Ja cionglie pani nie dosłysz.

Jak widać, problemem w tym przypadku nie jest bariera językowa – mieszkanka wsi rozumie dokładnie, o jakie słowo chodzi w języku polskim, i od razu je tłumaczy na język „prosty”. Osoba zadająca pytania również nie ma trudności ze zrozumieniem wypowiedzi pani Stanisławczyk. Jedynym problemem zarówno w tym wypadku, jak i przy okazji przeprowadzania pozostałych rozmów, był wiek pytanych osób i związane z nim kłopoty z pamięcią i niedosłyszenie. Nie wpłynęło to jednak na szczęście znacząco na obraz całości.

Język „prosty”

Prawdopodobnie z powodu braku innej nazwy język, którego próbkę zaprezentowaliśmy powyżej, nazywa się „prostym”, choć mimo wszystko nie oddaje to jego specyfiki. Jakie różnice pomiędzy standardową, zwykłą polszczyzną a tym „kresowym” kodem możemy zaobserwować, przyglądając mu się dokładnie? Czym w ogóle jest ten język?

Prostą mową lub *prostym językiem* jest kodem podrzędnym w stosunku do tzw. dialektu mazowieckiego (*dialekt* według prof. dr hab. Haliny Karaś to „zespół gwar ludowych używanych na większym obszarze”¹). Określa się ją jako gwarę ludową, jednak trzeba pamiętać, że określenie to wskazuje jedynie na ludowe pochodzenie tego języka, a przecież mówi się w nim zarówno na terenach wiejskich, jak i miejskich – choć coraz rzadziej.

Czy możemy się odwołać do konkretnego wydarzenia historycznego, będącego przyczynkiem do powolnego powstawania tej odmiany dialektu mazowieckiego? Okazuje się, że tak – jest to rok 1569, w którym powstała unia realna pomiędzy Koroną Królestwa Polskiego a Wielkim Księstwem Litewskim. Zawarcie takiego układu pomiędzy tymi dwoma stanami sprzyjało wędrownym ludom z jednych terenów na drugie – np. pomiędzy Wilnem, Grodnem, a białostoczczyzną.² Ogromne znaczenie miały również procesy polonizacyjne ludności litewskiej i ruskiej, dokonujące się po tej dacie, choć również jakiś czas przed nią (jak te po zawarciu unii horodelskiej w 1413 roku, dotyczące polonizacji litewskich rodów bojarskich³). Mimo że mamy pewną wiedzę historyczną dotyczącą losów ludności tego regionu, jej migracji i zmian społeczno-kulturowych, trudno tak naprawdę prześledzić od samego początku

¹ http://www.gwarypolskie.uw.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=255&Itemid=58.

² H. Turska, *O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie*, 1982.

³ S. Kutrzeba, Władysław Aleksander Semkowicz, *Akta unji Polski z Litwą, 1385-1791*. Kraków 1932.

powstawanie zrębów gwar Sokólszczyzny, jakie znamy i badamy dzisiaj. Karol Dejna w *Dialektach polskich* pisze:

Nie potrafimy (...) odtworzyć pełnego obrazu dawnych różnicowań gwarowych, ponieważ materiał z zapisów w dokumentach łacińskich oraz z zapisek sądowych jest częstokroć przypadkowy, niepełny i nie zawsze pewny. Niewiele precyzują nam ten zarys gwarowych różnicowań wypowiedzi gramatyków XVI i XVII w., którzy, formułując normy współczesnej polszczyzny, przestrzegają nieraz przed używaniem dialektyzmów (...)⁴

Negatywne nastawienie do tzw. *dialektyzmów* wydaje się utrzymywać po dzień dzisiejszy, nawet pomimo znacznie zaawansowanego rozwoju badań językoznawczych i gwaroznawczych i częstego promowania kultury Kresów i innych regionów będących w świadomości wielu osób poza „nowoczesną” Polską. Zapewne bierze się to stąd, że gwary są utożsamiane z językiem potocznym, a co za tym idzie, niedbałym, niepoprawnym i często ograniczonym środowiskowo sposobem porozumiewania się.

Wzajemne kontakty ludności różnego pochodzenia żyjącej na pograniczu co najmniej trzech różnych kultur (polskiej, litewskiej i wschodniosłowiańskiej – wliczając w to rosyjską i białoruską) najprawdopodobniej były istotnym czynnikiem pozwalającym na zaistnienie interakcji pomiędzy językami.

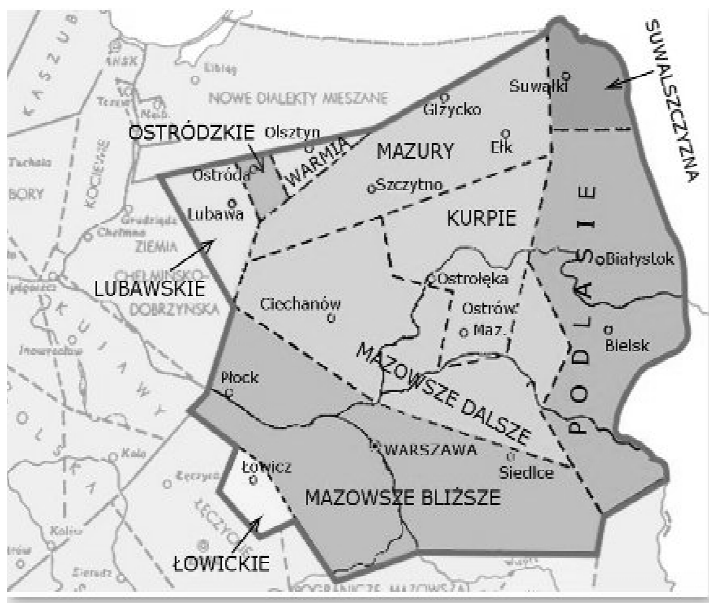
Można zatem powiedzieć, że język prosty jest językiem pogranicza. Pogranicza – ale w jakim znaczeniu? Według Elżbiety Smułkowej tzw. *pogranicze językowe* nie jest pojęciem oczywistym:

Pogranicze językowe jest niewątpliwie pochodną pograniczności w ogóle: kulturowej (w tym religijnej), etnicznej, narodowościowej, innej. Można zastanawiać się w tym miejscu nad specyfiką pojęcia pogranicza językowego w stosunku do pogranicza kulturowego czy np. narodowościowego, wynikającą np. z tego, że zakres posługiwania się jakimś językiem narodowym nie zawsze pokrywa się z poczuciem narodowym mieszkańców, czy refleksją nad innymi aspektami tego pogranicza. (Smułkowa :46)

Skoro o *pograniczu* w sensie ogólnym mowa, na ile można mówić o różnych gwarach zaliczanych do dialektu mazowieckiego w kategoriach niezależnych, samostanowiących się kodów językowych? Na ile możemy przyznać, że mieszkańcy tego regionu posługujący się daną gwarą mają w rzeczywistości własną, wyjątkową kulturę, nie zaś rodzaj dwuczłonowej mieszaniny, często niejednorodnej i niekonsekwentnej? Należy tu unikać wartościowania i subiektywnej oceny, ponieważ w przypadku tak bardzo zróżnicowanego regionu nie może być mowy o przejrzystej i definitywnie ustalonej panoramie społeczno-kulturowej – zarówno z perspektywy synchro-, jak i diachronicznej.

Poniższa mapa przedstawiająca fragment północno-wschodniej Polski obrazuje, jak obecnie klasyfikuje się gwary dialektu mazowieckiego. Nakreślone izoglosy oddzielają najdalej wysuniętą na wschód część regionu, zwaną Podlasiem, separując je

⁴ K. Dejna, *Dialekty polskie*, Wrocław 1973, s. 17.

Rys. 1. Dialekt mazowiecki⁵

od Suwalszczyzny, która również leży w granicach administracyjnych województwa. Jak można się domyślać, wzajemne wpływy różnych odmian polszczyzny nie są w żaden sposób ograniczone barierami ustalonymi administracyjnie.

Dlaczego „dwie polszczyzny”?

Wspomnieliśmy na wstępie o potencjalnym wpływie języka angielskiego na zachowania komunikacyjne młodego pokolenia. Rzeczywiście, obecnie można zauważyć mnóstwo zapożyczeń z tego języka w polszczyźnie, szczególnie w komunikowaniu ssię za pośrednictwem Internetu. O ile wyrażenia w rodzaju *pliz*, *jes*, *okej* weszły już dawno do języka mówionego w każdej grupie wiekowej, o tyle na przykład *bot*, *kaman*, *nub*⁶ są raczej znane tylko młodszemu pokoleniu. Dodać należy do tego stosowanie skrótów i zdrobnień oraz zapożyczeń używanych w komunikacji pisanej – na przykład za pośrednictwem komunikatorów internetowych. *Pliska*, *sorka* czy *okejka*⁷ również należą do kanonu wyrażen używanych przez młodych użytkowników sieci. Jak można zauważyć, idiolekt przeciętnego młodego Polaka, w tym naturalnie również i Podlasiarza, zawiera dość dużą liczbę potencjalnych wyrażen z pogranicza języka polskiego i uproszczonego angielskiego, który można uznać za *lingua franca* dzisiejszych czasów.

⁵ <http://www.gwarypolskie.uw.edu.pl>

⁶ Ang. *bot* – potocznie, ktoś bezmyślny; *come on* – dalej, dalejże; *newbie*, *noob* – neofita, amator

⁷ Ang. *please*, *sorry*, *okay*

Jeżeli jednak bierzemy pod uwagę język Podlasiian starszego pokolenia, musimy koniecznie uwzględnić specyfikę tego regionu. Poprzez bliskość geograficzną z Białorusią i częste kontakty ludności, na przykład spowodowane małym ruchem granicznym, wykształcił się język – czy też gwara, którą nazywa się językiem „prostym” (lub mową „prostą”). Patrząc szerzej na ten język, należy wspomnieć, że mówimy tu o regionie, na którym obecny jest tzw. dialekt mazowiecki, cytując *Przewodnik multimedialny po gwarach* pod redakcją prof. Haliny Karaś:

Gwary dialektu mazowieckiego kształtowały się na przestrzeni wieków pod wpływem czynników wewnątrz- i zewnątrzjęzykowych. Stan dzisiejszy jest wynikiem zamierzonych dziejów historycznych, ruchów osadniczych, podziałów administracyjnych i kościelnych, lecz także najnowszych dziejów ziem, które ze względu na cechy dialektalne zamieszkującej je ludności zostały zaklasyfikowane do geograficzno-lingwistycznego obszaru dialektu mazowieckiego.⁸

Co za tym idzie, również w gwarze z regionu Sokólszczyzny występują zjawiska opisywane przez H. Karaś, typowe dla dialektu mazowieckiego, takie jak nieregularny akcent swobodny czy fleksja czasowników różna od normy ogólnopolskiej, co trzeba uznać za wpływ języków wschodniosłowiańskich.

Można zatem wysnuć wniosek, że podział na dwie „polszczyzny” w języku obu pokoleń wynika tu z szeregu czynników socjokulturowych, między innymi z różnic pomiędzy dawniejszym a obecnym zróżnicowaniem językowym w mediach. W świadomości młodszych ludzi język angielski jest językiem dominującym, wyznaczającym trendy w komunikacji. Pokolenie starsze, posługujące się do tej pory nieraz również językiem „prostym”, w teorii powinno zostać poddane językowemu ostracyzmowi. Jak jest natomiast w rzeczywistości?

Język „prosty” – nie taki prosty...

Można by na początku zadać pytanie: „Skul uzielaśa prosta mowa?”, czyli „Skąd się wziął język prosty?”. Starają się na nie odpowiedzieć również sami użytkownicy tego języka. Poniżej podajemy fragment przemyśleń autora strony *cybervioska.w.interia.pl*:

Ni raz i ni dva my czuli, szto prosty jazyk heto papsuta polska mowa, zaśmiecana rasijskimi słowami, padrusyfikavana. Ni wiedaju, chto prydumaŭ heto kłamstwo i czamu heto zrabiu, ale bolszaj bzdury nima ŭ świeci. Prosta mowa heto ni jakajaści tam papsuta mieszanka. Prosty jazyk heto djalekt niezaleznej, samastojnaj mowy, ni rasijskaj i ni polskaj. I jon ni horszy czym tyja mowy. Jon warty stolko, skolko usie druhija mowy świetu. Na jim nawet wierszy piszuć. A dla nas jon pawinien być warty bolsz, czym usie druhija, bo jon nasz, bo na jim razmaŭlajuć ni Muryny ŭ Afrycy, ale naszyja dziedki i baćki.⁹

[Nie raz i nie dwa słyszeliśmy, że język prosty to popsuta polska mowa, zaśmiecana rosyjskimi słowami, „podrusyfikowana”. Nie wiem, kto wymyślił to kłamstwo i po co to

⁸ <http://www.gwarypolskie.uw.edu.pl/index>.

⁹ http://cybervioska.w.interia.pl/mova_2.htm.

zrobił, ale większej bzdury nie ma na świecie. Język prosty to nie jest jakaś tam popsuta mieszanina. Prosty język to dialekt niezależnej, samostanowiącej się mowy, ani rosyjskiej, ani polskiej. Nie jest on też gorszy, niż tamte języki. Jest wart tyle, ile wszystkie inne języki świata. Pisze się w nim nawet wiersze. Dla nas natomiast powinien być wart więcej niż inne, bo jest nasz, bo używają go nie Murzyni w Afryce, ale nasi dziadkowie i babcie] (tłumaczenie własne)

Wbrew temu, co można powiedzieć o tożsamości językowej użytkowników tego języka, nie tkwi ona po stronie żadnej konkretnej narodowości, ale sama w sobie stanowi odrębną całość kulturową. O ile interferencja językowa z językami wschodniosłowiańskimi była najpewniej istotnym czynnikiem w formowaniu się języka „prostego”, o tyle nie jest przypadkowym amalgamatem języka polskiego i białoruskiego, gdyż specyfika tej mowy, a szczególnie jej leksyki, leży w czynnikach socjologicznych (np. wyznanie) i geograficznych (różnice leksykalne na terenach poszczególnych gmin). Potwierdza to Monika Kresa, autorka artykułu w *Przewodniku multimedialnym* pod redakcją prof. Haliny Karaś:

W dotychczasowych badaniach dotyczących leksyki gwar Podlasia zwraca się uwagę szczególnie na pograniczność tego regionu, która w słownictwie widoczna jest bardzo wyraźnie. Badacze podkreślają również, że Podlasia nie sposób traktować jako językowego monolitu, szczególnie monolitu leksykalnego. Słownictwo jego mieszkańców jest bowiem determinowane czynnikami geograficznymi, arodowościowymi, często wyznaniowymi(...).¹⁰

Przytoczyć należy chociażby fakt występowania dużej liczby wyrazów bliskoznacznych o różnym pochodzeniu, które w poszczególnych regionach zyskują większą lub mniejszą popularność, jak na przykład *apałonik* i *łożka* (warząchew). Czynnikiem może tu być pewien mechanizm, nazwany przez prof. J. Reichana „atrakcyjnością słowa” (Reichan 1990: 135).

Dwa pokolenia, jedna komunikacja

Jak wspomnieliśmy na początku, spodziewaną linią dychotomii pomiędzy językiem polskim ogólnym a językiem „prostym” są czynniki towarzyszące różnicy wieku, związanej z przynależnością pokoleniową. Mogą też przy tym odgrywać rolę inne czynniki społeczne, jak np. usiłowanie młodszego pokolenia pochodzenia ruralnego, aby stać się bardziej nowoczesnym, kosmopolitycznym. Podobną rzecz zauważa m.in. prof. dr hab. Jerzy Nikitorowicz w *Tożsamości wschodniego pogranicza polski* (2007: 11). Okazuje się nieraz, że osoba mówiąca w tym języku ukrywa jego znajomość z obawy przed przypięciem jej łatki kogoś o niskiej kulturze osobistej, człowieka prostego, niewykształconego. Jednakże należy również podkreślić, że nie wpływa to na szczęście w znaczący sposób na jakość komunikacji międzypokoleniowej. Dzieje się tak między innymi dlatego, że człowiek jako istota społeczna ma bardzo dobre pojęcie o tym, jakiej odmiany języka używać w konkretnych sytuacjach, w zależności od kontekstu socjokulturowego.

¹⁰ <http://www.gwarypolskie.uw.edu.pl/index>

Zjawisko „prestiżu językowego” (ang. *linguistic prestige*) (Dell 1971; Kroch 1978), czyli bycia świadomym, której odmiany języka wymaga się w danej sytuacji, nie omija również Podlasia, a tym samym młodszych i starszych użytkowników gwar. Używanie polskich wyrażen (z gwary: *polszczanie, polszczyć*) jest widziane jako próba usytuowania się poza grupą. Dochodzimy tu do istotnego wniosku: mówienie gwarą na terenie pogranicza kulturowo-językowego wiąże się z braniem odpowiedzialności za swój wizerunek społeczny oraz za to wszystko, co ze sobą niesie. Jest to jednakże, jak zauważa Jerzy Nikitorowicz, warunek bycia częścią społeczności:

Człowiek bez zobowiązań nie posiada odpowiedzialności i tym samym pozbawiony jest swojej wolności, stąd tożsamość osobowa-jednostkowa jest zawsze społeczną tożsamością (Nikiforowicz 2007: 12)

Bibliografia:

- Dejna K. 1973, *Dialekty polskie*, Wrocław.
- Dell, H., 1971, *Sociolinguistics and the ethnography of speaking* w: Edwin Ardener. *Social Anthropology and Language*, Routledge, s.47-92.
- Kroch, A. ., 1978, *Toward a Theory of Social Dialect Variation*, “Language in Society” 7 (1): 17–36, kwiecień.
- Kutrzeba, S. W. A., 1932, *Akta unji Polski z Litwą, 1385-1791*. Kraków.
- Nikitorowicz J., 2007, *Tożsamość wschodniego pogranicza Polski. Problemy i szanse specyficznego regionu natury i mozaiki kultur* [w:] "Dylematy tożsamości zbiorowych. Przyczynek do rozważań nad tożsamością ukraińską, polską, europejską", red. Robert Szwed, Lublin.
- Reichan, J., 1990, *Słownictwo gwarowe w przestrzeni i czasie* [w:] *Studia linguistica Polono – Slavica* 3, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Smułkowa, E., 2003, *Badanie pograniczy językowych – uwagi metodologiczne* [w:] "Gwary dziś, nr 2. Regionalne słowniki i gwary atlasowe" pod red. Jerzego Sierociuka, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, tom 40, Poznań.
- Turska, H., 1982, *O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie*.

Internet:

- www.gwarypolskie.uw.edu.pl
www.cybervioska.w.interia.pl
www.oxforddictionaries.com.

Two generations, two Polish languages. The influence of ‘prosty’ dialect on communication between the elderly and youths

Summary:

Given a huge dialectal diversity of Polish language depending on the region of our country, we are in our right to consider possible communicative problems stemming from a range of important factors. One of these factors is the way two generations of Poles coming from totally different socio-cultural realities manage to communicate. The *prosty* (eng. *simple*) language, a Masovian subdialect (pl. *gwara*), even if considerably different from standard Polish language, does not seem to interfere with effective cross-generational communication in Podlasie region, most likely due to its cultural importance. Rich in Belarussian and Russian-influenced vocabulary and East Slavic phonetics elements, this language appears to be a major part of Polish Kresy region.